

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 3 przesyłka pocztowa 3 zł. — Dla odbiorcy pismo na miejscu 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Darcznościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marji P. Śl. Tel. 245. Skrz. P. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wykładem dni świątecznych od godz. 10-3 za pol. Reklamow. nadawanych redakcja nie wzięta.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1. nadesłanie 40 gr., za tekst 80 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobno 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrycjalne 50 proc. drożej. Ogl. osobiste 100 proc. drożej. W numerach specjalnych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe.

Po krwawych dniach - spokój

Sytuacja w Niemczech przynajmniej w sily Rzeszy zdaje się być nadal opanowana. Kanclerz Hitler powrócił z Neudeck, gdzie odbył długą konferencję z prezydentem Hindenburgiem na temat wypadków dni ostatnich i dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej. Hindenburg osobiscie miał podziękować Hitlerowi za jego zdecydowaną postawę, która uchroniła Niemcy od wielkiego rozlewu krwi. Co będzie dalej — nikt dziś powiedzieć nie może, gdyż wszystko jest jeszcze z pewnością spowite tajemnicą mgłą. To jedno zdaje się jednakże być pewne, że Hitler utrzyma się nadal przy władzy. — Czy zechce ją podzielić z niemiecko-narodowymi, to jeszcze pytanie. Ta kwestja była podobno przedmiotem rozmów jego z prezydentem Rzeszy, co do tego jednak brak bliższych szczegółów.

W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, że coup d'état Hitlera, która ułatwi mu likwidację szturmówek, przyniesie, być może, odprężenie w polityce zagranicznej Niemiec a w szczególności w stosunku do Francji, gdyż ułatwić może rozwiązanie problemu rozbrojenia, co jest oczywiście na dalekim horyzoncie.

Wicekanclerz von Papen, który znajduje się już na wolności, cofnął narazie swą dymisję, podobno na specjalne życzenie prezydenta Hindenburga i wyjeżdża w tych dniach na dłuższy urlop wypoczynkowy, z którego prawdopodobnie nie powróci na swe dotychczasowe stanowisko. Pogłoski mówią, że ma on objąć stanowisko komisarza w Zagłębiu Saary.

Paryż. — Tutejsze koła polityczne i prasowe dyskutują obecnie już na zimno tragiczne wypadki, jakie się zegrały ostatnio na terenie Trzeciej Rzeszy. Przedewszystkiem zwraca się powszechną uwagę na stanowisko kół finansowych wobec narodowego socjalizmu. Koła te przez usta swych bardzo wpływowych osobistości w ten sposób wyrażają się o ostatnim kryzysie niemieckim:

— Trzeba było postawić kanclerza wobec konieczności wyboru. Tak dalej już trwać nie mogło. Trzeba było skończyć czempredęj z brunatną demagogią. Sparaliżowanie kredytu i transferów hamująca ce od kilku tygodni dopływ surowców, postawiło Rzeszę w obliczu gwałtownego wzrostu bezrobocia.

Akcja emisjaruszów, do których przedewszystkiem należał von Ribbentrop miała na celu osiągnięcie poparcia w „sto licach pieniądza” i zażegnanie widma ka tastrofalego przesilenia.

Jednakowoż nawet najbardziej przekonujące argumenty o niebezpiecznych perspektywach niemieckiej anarchii, która konsekwencje dałaby się odczuć dotkliwie we wszystkich krajach Europy, nie przekonały władców złota. Emisarjusze wrócili do Niemiec z pustymi rękoma.

Wobec tej sytuacji ugruntuowało się przekonanie, że jedynie przemysł niemiecki, oraz koła finansowe Rzeszy z drem Schachtem na czele, będą mogły skutecznie pośredniczyć w akcji ratunkowej. Koła te postawiły warunki, którym Hitler musiał się podporządkować. Wypadki z 30 czerwca są niczem innym, jak tylko odwetem Hugenbergów.

W wywodach tych uderza pewien paradoks, a mianowicie zachodzi pytanie, dlaczego Hitler uderzył właśnie w prawo, usuwając Schleichera i aresztując von Papena.

Te paradoksy usiłuje się tłumaczyć następująco:

Hitlerowi chodziło o utrzymanie pewnej równowagi. Nie chciał on przechylić się zbytino ku prawicy, przechylając tem samem kraj ku monarchji. Zrozumiałem

jest, że kanclerz może się zgodzić na pewne warunki, ale nie na takie, które pozabawiłyby go produkującej roli.

Restauracja monarchistyczna oznaczałaby niechybnie kree, może nawet tragiczną, jego dotychczasowej zawrotnej kariery.

Rokowania Strassera z Hitlerem

Sensacyjne oskarżenia.

Paryż. — Szeł „Czarnego Frontu”, żyjący w Pradze na wygnaniu Otto Strasser, brat zamordowanego ostatnio w Niemczech Grzegorza Strassera, udzielił korespondentowi „L'Intransigeant” sensacyjnego wywiadu, w którym odsłania w następujący sposób kulisy dramatycznych wypadków niemieckich.

Według tych rewelacji Grzegorz Strasser był od dłuższego czasu w kontakcie z Hitlerem, który proponował mu nietylko ugodę, lecz również mianowanie go ministrem na miejsce Goeringa.

O pertraktacjach tych dowiedział się na czas Goering przez swą prywatną policję.

Policja ta śledzi każdy krok Hitlera i dostarcza Goeringowi w stenogramów wszy stkich listów i rozmów telefonicznych kanclerza.

Došlo do tego, że Hitler kazał swoją korespondencję adresować na nazwisko pani Goebbels.

Z obawy, że jego karjera dobiega końca, Goering sprowokował całą akcję terorystyczną, licząc, że wzmocni tem swą



Bracia Adamowicze w hołdzie poległym lotnikom
Zwycięzcy Atlantyku bracia Adamowicze składają wieniec u stóp pomnika ku czci poległych lotników.

Pozgonie wielkiej uczzonej

ZWŁOKI S. P. CURIE - SKŁODOWSKIEJ PRZEWIEZIONO DO PARYŻA.

Paryż. — Zwłoki Marji Curie-Skłodowskiej zostały przewiezione wieczorem samochodem do Paryża.

Drugim samochodem przybyły o bie córki Zmarłej i zięć p. Jolliot. Pogrzeb odbędzie się dziś rano: na cmentarzu Sceaux w obecności tylko najbliższej rodziny i przyjaciół.

Dzisiaj po południu jeden z radnych miasta zgłosił projekt nazwania jednego ze skwerów paryskich imieniem Marji Curie-Skłodowskiej.

Do sanatorjum napływają ze wszystkich stron świata tysiące depech kondolencyjnych.

Powiadomiony o śmierci Marji Curie-Skłodowskiej prof. Einstein, nazwał ją jednym z największych umysłów współczesnych. Jako szczęście trzeba uważać — oświadczył on — że pozostawiła ona córkę, Irenę Curie, która dorównuje matce talentem i aktywnością naukową.

Paryż. — Prasa francuska w dalszym ciągu omawia dzieła i zasługi naukowe Marji Curie-Skłodowskiej.

„Le Journal” zamieszcza na naczel-nem miejscu artykuł dziekana wydziału lekarskiego instytutu paryskiego i dyrektora instytutu dla walki z rakiem, prof. Gustawa Roussy, który w słowach, pełnych uznania, mówi o pracach znakomitej uczzonej, twierdząc, że dzieło dokonane przez p. Curie-Skłodowską jest nieśmiertelne.

Również „Petit Parisien” z entuzjazmem pisze o dziele Curie-Skłodowskiej, mówiąc, że jeszcze za życia postać jej stała się legendarną.

„Echo de Paris” podkreśla, że nauka ponosi niepowetowaną stratę przez śmierć Curie-Skłodowskiej.

Paryż. — Prezes paryskiej Rady miejskiej Contenton wystosował do p. Jolliot córki Curie-Skłodowskiej list, w którym wyraża w imieniu ludności Paryża współ

czucie z powodu śmierci znakomitej uczzonej i odkrywczyemu radu.

Warszawa. — Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wystosował do córki s. p. Marji Curie-Skłodowskiej, p. Curie-Jolliot, depeşe treści następującej:

„Zgon s. p. matki pani ciężka żałoba okrył całą ludzkość, która jej wielkim odkryciom naukowym zawdzięcza obrzymi postęp w wielu dziedzinach.

Polska traci w s. p. p. Curie-Skłodowskiej nietylko uczoną, która imię swej ojczyzny wślawiła w całym świecie, ale i wielką obywatelkę, zawsze, przez całe życie, czujnie stojącą na straży interesów swojego narodu.

W dniu ciężkiej żałoby na ręce pani składam wyrazy głębokiego współczucia.

(—) Ignacy Mościcki”.

Jednocześnie Pan Prezes Rady ministrów wystosował do córki s. p. Marji Curie-Skłodowskiej, p. Ireny Curie-Jolliot, telegram treści następującej:

„W imieniu własnem i rządu R. P. przesyłam pani wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu zgonu jej matki.

Śmierć s. p. Marji Curie-Skłodowskiej, wielkiej Polki i wielkiej uczzonej, okrywa żałobą narówni z panią i rodziną całą Polskę, której Zmarła była prawdziwą chlubą. (—) Dr. Leon Koźłowski”.

Jak donoszą zarząd miasta stołecznego Warszawy postanowił uczcić pamięć wielkiej uczzonej s. p. Marji Curie-Skłodowskiej i jedną z ważniejszych ulic stolicy nazwać jej imieniem.

W tym celu w czwartek w godzinach popołudniowych zwołane zostało specjalne posiedzenie zarządu miejskiego, celem wyboru odpowiedniej ulicy. Zmiana nazwy tej ulicy na ulicę Marji Curie-Skłodowskiej odbędzie się w sposób bardzo uroczysty.

pozycję. Otto Strasser posiada list od Grzegorza Strassera, w którym mu ten przed kilkunastu dniami poufnie domniósł o swych pertraktacjach z Hitlerem.

Na zapytanie dziennikarza francuskiego, dotyczące przyszłości Niemiec, Otto Strasser odpowiedział: „Goering, który nie zawałił się wywołać bratobójczej walki w Niemczech, nie zawałi się tembardziej wywołać międzynarodowej rzezi. Goering — to wojna”.

Odezwy komitetu rewolucyjnego

Paryż. — „Echo de Paris” ogłasza tekst odezwy, rozrzuconej w Berlinie i wydanej przez komitet rewolucyjny partii narodowo-socjalistycznej. Komitet ten ukonstytuował się przed dwoma dniami. Treść tej niezwyklej odezwy jest następująca:

„Przywódcy nasi zostali wymordowani! Tem niemniej akcja w kierunku zrealizowania drugiej rewolucji „musi być kontynuowana. Hitler stał się narzędziem w rękach reakcji i wielkiego przemysłu, uciskającego robotników”.

Jednocześnie donoszą o wzmoczeniu się propagandy komunistycznej w całych Niemczech, a szczególnie w okęgach przemysłowych. W zagłębiu Ruhry tłum przybrał tak groźną postawę wobec przemysłowców, że władze musiały im przydzielić osobną straż policyjną.

Dzienniki francuskie podkreślają, że rzeczywistym zwycięzcą w wypadkach w Niemczech jest Reichswehra. Stwierdza to m. in. „Matin”, który pisze, że Hitler poniósł ciężką porażkę i osłabił swą pozycję zarządzaniami, wydanymi przeciwko oddziałom S. A.

Paryż. — W czwartek wieczór ukazały się następujące wiadomości, dotyczące rozwoju wypadków w Niemczech.

Pomimo wyjątkowej czujności wojska i Gestapo (Geheime Staatspolizei) w licznych ośrodkach Bawarii organizuje się gorączkowo komitety rewolucyjne, których hasłem jest natychmiastowe podjęcie antyrządowej akcji terorystycznej. Ruch ma się rychło przetrząci na wszelkie niemieckie ośrodki robotnicze.

System organizacji odbywa się przez u stanawianie t. zw. „piątek”, na wzór dawnych niemieckich bojówek komunistycznych.

Działalność komitetów kierowana jest z południowej prowincji bawarskiej. Osoba, od której wiadomości powyższe dochodzą, zapowiada na najbliższe dni dalsze komplikacje w sytuacji Niemiec, które mogą pociągnąć najbardziej niezwydzwiane następstwa.

WYBUCH BOMBY.

(Wiedeń. — Wedle ostatnich wiadomości, nadeszłych z Monachjum, atmosfera polityczna w całej Bawarii w dalszym



Nowym tymczasowym prezydentem m. st. Warszawy Józef Opliski.

wiada, że rząd Doumergue'a nie spełnił pokładanej w nim nadziei żołnierzy frontowych.

Dalej należy ubolewać, że minister sprawiedliwości nie użył wszystkich środków, by pociągnąć winnych ostatnich skandalów finansowych do odpowiedzialności. Ze względu jednak na naprężone położenie międzynarodowe rezolucja odrzuca atoli wywołanie przesilenia rządowego i zaleca proponowanie na wspólnym kongresie żołnierzy frontowych 8 lipca przesunięcie wyznaczonego rządowy terminu do listopada.

Do tego jednak czasu musi zapasę decyzja. Rezolucję tę uchwalono wśród burzliwych oklasków.

ODZNACZENIE POSŁA ROZWADOWSKIEGO.

Sztokholm. — Król udekorował dotychczasowego posła R. P. Rozwadowskiego wielkim krzyżem orderu Gwiazdy Północnej.

Już drukują kartki żywnościowe

Paryż. — Alarmujące wiadomości o ekonomicznej sytuacji i socjalnym wrzynie w Niemczech przynosi „Paris Soir”. Z posterów wielu najbardziej zagrożonych przedsiębiorstw, dziennik wylicza klubie Niemiec „Hamburg — American Line” i „Nord Deutscher Lloyd”, które uratowane mogą być już tylko przez natychmiastową pomoc finansową rządu.

Przemysł tekstylny poczyna obejmować prawdziwa panika, zwłaszcza jednak rząd cofnął niespodziewanie i bez podania przyczyn olbrzymie zamówienia, poczynione w kwietniu.

Kilku fabrykantów z Chemnitz i Wrocławia osadzono w obozach koncentracyjnych za zwalnianie robotników. Bezrobocie powiększyło się mimo prac rolnych ostatnio do 400,000 ludzi.

Właściciele składów surowców ukrywają je w obawie przed spadkiem kursu marki.

Wedle informacji „Paris Soir”, w Niemczech drukuje się już dzisiaj duże ilości kartek żywnościowych.

SAMOBÓJSTWO REDAKTORA.

Wiedeń. — W mieszkaniu na Bieberstrasse znaleziono wczoraj rano zwłoki b. wydawcy „Neues Wiener Journal” Ja kuba Lippowitza. Popelnił on samobójstwo przez powieszenie. Zmarły, który był wybitną postacią w wiedeńskim świecie dziennikarskim, ustąpił niedawno ze stanowiska naczelnego redaktora „Neues Wiener Journal”. Powodem samobójstwa jest prawdopodobnie depresja. Lippowitz uchodził za człowieka żałoźnego. Majątek jego jest oceniany na 4 do 5 milionów szylingów. Denat liczył lat 69.

SAMOBÓJSTWO ZA POMOCĄ DYNAMITU.

Sagard. — Właściciel wytwórni kredy Fritz, który oddawał zdrańcał zamiary samobójcze, odebrał sobie życie w niesamowity sposób.

W nocy na czwartek udał się Fritz do swojej kopalni kredy, rozsypał koło siebie pociiski dynamitowe i jeden z nich zapalił. Nastąpiła gwałtowna eksplozja, która rozzerwała go w strzępy.

Detonacja była tak silna, że zachwiały się miejscowe domy, a mieszkańcy sądzili, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Nowy senat uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa. — Na mocy wyborów władz akademickich uniw. warsz. na rok akademicki 1934/35, w skład senatu akademickiego weszli: rektor dr. Stefan Piętkowski, prorektorem dr. Tadeusz Brzeński, dziekan wydziału teologii katolickiej ks. dr. Antoni Borowski, dziekan wydz. teol. ewangelickiej ks. dr. Jan Szeruda, dziekan wydz. prawa Karol Lutostański, dziekan wydziału lekarskiego dr. Franciszek Czubalski, dziekan wydz. humanistycznego dr. Włodzimierz Anfiliewicz, prof. nadz. archeologii przedhistorycznej (wybrany w pierwszym głosowaniu) dziekanem prof. dr. Marcell Handelsman wyboru nie przyjął; dziekanem wydz. matematyczno-przyrodniczego dr. Stefan Marzulewicz, dziekanem wydz. farmaceutycznego dr. Osman Achmatowicz, dziekan wydz. weterynaryjnego prof. dr. Zygmunt Szymanowski, prof. nadzwyecz, bakteriologii i higieny.

WŁADZE POLITECHNIKI.

Warszawa. — Skład władz akademickich politechniki warszawskiej na rok akad. 1934-35 przedstawia się następująco:

Rektor: inż. Edward Warchałowski, prof. zwyczajny geodezji wyższej, prorektor: dr. inż. Wiesław Chrzanowski, prof. zwycz. maszyn i turbin parowych, dziekan w-lu inżynierii dr. fil. Stefan Straszewicz, prof. nadzwyczajny matematyki, dziekan w-lu mechanicznego: inż. Stanisław Zwierzchowski, prof. zwyczajny silników wodnych i pomp, dziekan w-lu elektrycznego: inż. Mieczysław Pożaryski, prof. zwycz. elektrotechniki ogólnej, dziekan w-lu chemicznego: dr. fil. Kazimierz Kling, prof. zwyczajny chemii ogólnej, dziekan w-lu architektury - inż. arch. Aleksander Bojemski, prof. nadzw. projektowania wiejskiego.

ZJAZD DYREKTORÓW IZB SKARBOWYCH.

Warszawa. — W czwartek w ministerstwie skarbu rozpoczęły się obrady 2-dniowego zjazdu dyrektorów Izb skarbowych. Obradom przewodniczył minister skarbu prof. Władysław Zawadzki. W obradach zjazdu bierze udział wiceminister skarbu W. Stanisławski. Tematem obrad zjazdu jest omówienie prac specjalnych komisji kwalifikacyjnych, które niebawem powołane zostaną w województwach i powiatach celem dokonania klasyfikacji gruntów.

HARCERSTWO WOBEC ZGONU S. P. CURIE - SKŁODOWSKIEJ.

Warszawa. — Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wystosowało do corek ś. p. Marii Curie-Skłodowskiej depeszę następującej treści: „Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w imieniu 150-tysięcznej rzeszy młodzieży harcerskiej, dla której świętą postacią wielkiej uczoney polskiej będzie zawsze niedoścignięty wzorem, łączy się w powszechnym żalu po tak wielkiej dla ludzkości i Polski stracie”.

Katastrofa lotnicza pod Olkuszem.

Kraków. — Onegd, z niewyjaśnionej przyczyny zapalił się samolot wojskowy 2 p. lot. z Krakowa nad poligonem w Pułstynie Błędowskiej podczas ćwiczeń lotniczych. Dzięki przytomności umysłu pilota i serwafera, który zauważywszy ogień, obniżył lot b. nisko i następnie wyskoczył z aparatu, sami nie ponieśli poważniejszego szwanku trafiszywo na piasek i ogień ugasił. Aparat poważnie uszkodzony.

ZYRARDOW STARA SIĘ O DOSTAWY DLA WOJSKA NA 1,000,000 zł.

Warszawa. — We środę odbył się przetarg o duże dostawy dla zakładów intendentury wojsk., która zamówiła wielkie transporty płótna lnianego wartości — 4.000.000 zł.

Do przetargu stanął między innymi sekwestr zakładów zyrardowskich, zgłaszając najdogodniejszą ofertę.

WYBORY MIEJSKIE W WARSZAWIE OBEJDĄ SIĘ W LUTYM.

Warszawa. — W najbliższym czasie wydane zostanie przez ministra spraw wewnętrznych rozporządzenie, na mocy którego przesunięty zostanie termin wyborów do władz samorządowych miast stoł. Warszawy na 6 miesięcy.

Ostateczny termin, w którym mogłyby być rozpisane wybory do władz samorządowych stolicy, upływa dnia 13 lipca.

Wobec tego, że na przygotowania do wyborów przewidziany jest dla Warszawy termin 40-dniowy, wybory mogłyby się odbyć najpóźniej dnia 23 sierpnia.

Na mocy rozporządzenia, wybory te będą mogły się odbyć do dnia 23 lutego 1934 r.

BUNT WIEZNIÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. — We środę wieczorem grupa więźniów-kryminalistów, przebiegających w gmachu likwidującego się więzienia karnego przy ul. Długiej 52, zaczęła gwałtownie demonstrować, wznosząc okrzyki przeciw służbie więziennej. Po krótkim czasie więźniowie zaczęli demolować cele. W kilku celach powybijano szyby, polamano przyce, porobierano piec i kaflami poczęto bombardować straż więzienną, która usiłowała przeszkodzić w dalszych demonstracjach. Naczelnik więzienia wezwał pogotowie policyjne. Przybyli na miejsce policjanci rzucili

kilka bomb z gazami łzawiącymi. Poszukiwano na natychmiast i więźniowie uspokoiłi się. Na miejsce przybył niezwłocznie prokurator więzienny w towarzystwie sędziego śledczego.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że awantury rozpoczęły się na t. zw. „od dziale wariatów” t; więźniów, którzy sy mulują obłąd, aby w ten sposób uzyskać przeniesienie do szpitala dla umysłowo chorych, przypuszczając, że stamtąd łatwiej im będzie uciec. Sprawę przekazał prokuratorowi.

USUNIĘCIE NACZELNIKA WIEZIENIA

Piotrków. — Naczelnik piotrkowskiego więzienia, Karol Kapuściński, zawieszony był, jak pisaliśmy, w urzędowaniu w związku z wykrytymi nadużyciami. Obecnie orzeczeniem komisji dyscyplinarnej zwolniono go ze służby państwowej sprawę zaś przekazano urzędowi prokuratorowskiemu. Kapuściński był wiceprezesaem BBWR. na powiat piotrkowski.

Bracia Adamowicze przemawiali przez radio do rodaków w Ameryce.

W środę o godz. 23-jej m. 15 odbyła się specjalna audycja radiowa dla Polonii amerykańskiej, podczas której wygłosił przemówienia ambasador Stanów Zjedn. J. Cudahy, wiceminister komunikacji inż. T. Bobkowski, Józef i Bolesław Adamowicze, oraz prezes Izby handlowej polsko-amerykańskiej, p. Leopold Koinowski. Po odegraniu hymnu narodowego pierwszy przemawiał ambasador Cudahy, który przedewszystkiem wypowiedział kilka słów powitalnych pod adresem Polonii amerykańskiej, a następnie przedstawił w krótkich słowach entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotkali się bohaterowie lotu transatlantyckiego Joe i Ben Adamowicze.

Kończąc swe przemówienie ambasador przypomniał, że uroczystość, w której bierze udział, odbywa się 4-go lipca w dzień święta narodowego amerykańskiego.

Wiceminister komunikacji p. inż. Bob-



kowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. zaznaczył, że pelen bezgranicznego poświęcenia czyn braci Adamowiczów, to jeszcze jeden żywy dowód nierozważności więźw. łączących Polonię amerykańską z macierzą.

Przelot braci Adamowiczów nad Atlantykiem w chwili uroczystego obchodu „Święta Morza” to również symbol i potwierdzenie szerokośnej idei mocarstwowej potęgi Polski. Adamowicze dobrze zasłużyli się Ojczyźnie i za to im czesć!

Bracia Adamowicze przemawiali po angielsku i po polsku. Józef Adamowicz powiedział:

„Tu mówi do was Joe Adamowicz. Przelecieliśmy Atlantyk i teraz z wielką radością przemawiam do was, rodacy ze starego kraju z Warszawy. Cieszymy się, że zwycięstwo nasze jest również i zwycięstwem Polonii w Stanach Zjednoczonych. Największą jednak radością i nagrodą jest dla nas fakt, że lo! nasz Nowy Jork — Warszawa przysporzył chwały polskiemu lotnictwu. Wdzięczni jesteśmy całej Polsce, a specjalnie Warszawie za ten entuzjazm serca, który nam tu okazano”.

Bolesław Adamowicz oświadczył, iż uważa za swój obowiązek jeszcze raz po dziękować i gorące przyjęcie, z jakim się spotkali. Nasz „City of Warsaw” przeleciał nad Atlantykiem do Warszawy i tak spełniły się marzenia naszego życia. Opowiem wam o swych przeżyciach po powrocie do Ameryki.

KRONIKA

Częstochowa 7 Lipca Sobota

Dziś — Cyryla i Metodego. Jutro — Elżbiety kr. Wschód słońca o godz. 3,38 Zachód „ „ 19,59

Kalendarzyk historyczny: Śmierć Zygmunta Augusta 1572 r.

Odznaki dla straży więziennej. Min. sprawiedliwości wydało zarządzenie wprowadzające odznaki dla funkcjonariuszów straży więziennej, którzy ukończyli szkoły specjalne. Odznaki te opatrzone będą inicjałami ministerstwa sprawiedliwości, oraz emblematem w postaci liści laurowych.

Za wszelką cenę

Proces hr. Brassowej w Sądzie Najwyższym.

Morganatyczna małżonka jednego z członków b. rosyjskiego domu panującego, hr. Brassowa, która procesuje się od dłuższego czasu ze skarbem państwa o zwrot milionowej wartości majątku i kamienicy czynszowej w Częstochowie, mi mo przegrania sprawy w dwu instancjach wnosi skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sprawa, ze względu na wysoki wpis, jak i duże koszty obrończe, pochłonięła już przeszło 100,000 złotych. — Jak donoszą proces ten finansuje ad hoc zawiązane konsorcjum, do którego należą kilku bankierów amerykańskich.

Pogoda się ustala. Panujące od kilku dni zachmurzenia i opady deszczowe niepokoją wszystkich tych, którzy mają rozpocząć lub rozpoczęli już urlopy. Istotnie codzienne opady i znaczne osłabienie ka że wysnuwać jak najgorsze wnioski. Zupełnie jednak innego zdania są meteorolodzy, którzy przewidują, że jeszcze w tym tygodniu pogoda zmieni się radykalnie. Zbyt dokuczliwe deszcze i chłody najprawdopodobniej w końcu tygodnia ustąpią i zapanuje piękna, słoneczna pogoda.

Zasłiki dla bezrobotnych robotników na miesiąc lipiec. Odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia.

Na posiedzeniu tem uchwalono prefinansar budżetowy F.B. na miesiąc lipiec. Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa sumę 2,625,000 zł. Na zasila-

— Który rzemieślnik wolny jest bd podatku obrotowego? Jak donoszą z Warszawy, władze skarbowe wyjaśniają, że tylko rzemieślnicy posiadający karty rzemieślnicze, a wykonujący rzemiosło przy współdziałaniu najwyższej członka ka rodziny, są wolni od podatku obrotowego. — Muszą oni jedynie wykupić świadectwo przemysłowe.

— Dalsze zwalnianie członków Stron. Narodowego. Jak donoszą z różnych stron naszego kraju od kilku już dni odbywa się dalsze zwalnianie członków Stron. Narodowych, aresztowanych przed kilku tygodniami i trzymany dotąd w aresztach. Onegdaj na mocy decyzji sędziego śledczego zwolnieni zostali z aresztu trzej członkowie Stron. Nar. w Częstochowie, a mianowicie: pp. W. Pietrzykowski, H. Zachyński i W. Meyer z Kłobucka.

— O wydalaniu uczniów decyduje rada pedagogiczna. Wydany przez ministerstwo oświaty statut dla szkół powszechnych zastrzega radom pedagogicznym decyzję w sprawach dyscyplinarnych w stosunku do uczniów. Wydalenie ucznia ze szkoły nastąpić będzie mogło tylko na mocy uchwały rady pedagogicznej.

— Unieruchomienie fabryki i urlopy. W dniu 8 b. m. zostanie unieruchomiona do dnia 13 sierpnia r. b. fabryka Mottów, zatrudniająca około 2,000 robotników. W czasie przerwy tej robotnicy korzystają będą z urlopow.

W dniu 14 b. m. unieruchomiona zostanie również do 8 sierpnia r. b. fabryka „Lewlen”, zatrudniająca 95 robotników.

— Nowe udogodnienia pocztowe. Poczta wprowadza nowe udogodnienia dla podróżnych, ułatwiające im ekspedycję listów na kolejach. Poza pocztami peronowymi, zwrócono uwagę na instalowanie w dogodnych miejscach skrzynki pocztowych. Skrzynki te umieszczane będą

kł ustawowe dla bezrobotnych robotników ustalono kwotę 1.369,000 zł. w przewidywaniu, że liczba uprawniających do korzystania z tych zasiłków, wyniesie w lipcu 30.000 osób.

Następnie uchwalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na rok 1934, przewidujący poraż pierwszy wydatki na pośrednictwo pracy. Z tytułu składek i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa preliminarz przewiduje sumę 35.100,000 zł. na świadczenia prefinansowane kwotą 29.370 000 zł.

Sąd Najwyższy rozstrzygać będzie spory o przyznanie prawa ubogich. Pierwsza Izba cyw. Sadu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie wydane przez pełny komplet sędziów Izby w przedmiocie skargi o przyznanie prawa ubogim. Przy zastosowaniu nowej procedury cywilnej wynika wątpliwość, czy Sąd Najwyższy może rozpatrywać skargi kasacyjne, wniesione przeciwko postanowieniom sądów II Instancji w sprawach o przyznanie prawa ubogich. Sąd Najwyższy orzekł, iż tego rodzaju skargi kasacyjne są dopuszczalne. Orzeczenie to będzie miało doniosłe znaczenie dla osób, prowadzących procesy majątkowe, częściej bowiem zdarzało się, iż w toku takich procesów strony nie miały fundusów na dalsze prowadzenie sprawy.

Jakie podatki

płatne będą w lipcu?

W miesiącu lipcu płatne są następujące podatki: 1) Dł 15 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu czerwcem br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze. 2) Do 15 lipca — zaliczka kwartalna za I kwartał 1934 r. na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, przypadająca od pozostałych płatników tego podatku niewymienionych w ustępie poprzednim, za wyjątkiem płatników opłacających zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu. 3) Do 15 lipca — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu, przez płatników którym na ten podatek doreczono nakazy płatnicze. 4) Do 15 lipca — zaliczka miesięczna na podatek nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez lekarzy (rejentów) pisarzy hipotecznych i kłomorników w miesiącu czerwcem br. — dątek dochodowy od uposażeń służbowych. 5) Do dnia 20 lipca podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca br. 6) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytów i wynagrodzeń za najemną pracę, wraz z dodatkami kryzysowym — w terminie do dnia 7.miu po dokonaniu potrącenia podatku. Nadto płatne są w lipcu zaliczki odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminami płatności w tym miesiącu.

Zasiłki z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, Ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że w myśl brzmienia art. 2 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zasiłki mają być wypłacane jedynie tym bezrobotnym, którzy podlegali przez 26 tygodni obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Nie mogą być zatem wypłacane za siłki tym bezrobotnym, którzy nie byli objęci obowiązkami zabezpieczenia, chociażby za zostały za nich wpłacone na rzecz Funduszu Bezrobocia składki za cały okres 26 tygodni.

Nie zalicza się do okresu 156 dni pracy, wymaganych przez art. 2 tej ustawy, czasokrót, za który robotnik przy różnym wianu stosunku służbowego otrzymał od pracodawcy odszkodowanie z jakiegoś kółka bądź tytułu.

Robotnicy, przebywający na urlopie, polegają obowiązkami zabezpieczenia i w związku z tem należy od wynagrodzeń za urlop potrącać składki, a czas spędzony na urlopie zaliczać do okresu 156 dni, wymaganych przez art. 2 ustawy.

Obfitość jagód. W roku bieżącym, przypuszczalnie wskutek wczesnego ciepła, ogromnie obrodziły czarne jagody leśne, to też wieśniacy przywożą do Czeszochy niebawem ilości tych leśnych

„owoców”, chętnie spożywanych tak przez osoby starsze, jak i dzieci. W następstwie dużej podaży, cena jagód spada i na targach można je nabywać w dowolnej ilości po 10 — 12 gr. za litr.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

Z Sądu Grodzkiego.

13-letni „spec” kieszonkowy. Wolf Kerek, 13-letni młodzieniec byłby sympatycznym chłopcem, gdyby nie miał „lepiących dłoni”. Fatalne to przyzwyczajenie, zaprowadziło go wreszcie na salę sądu grodzkiego w charakterze oskarżonego. Ze zdziwieniem przygodni słuchacze dowiedzieli się w toku rozprawy, że niepozorny chłopaczyna, ma na sumieniu przeszło pół tysiąca drobnych kieszonkowych kradzieży. Ojciec oskarżonego, szewc z ul. Garibaldięgo, nie mogąc dać sobie rady z krnąbrnym synem, prosił parokrotnie dzielnicowego o pomoc, w nastraszaniu chłopca, który stale wymykał się pokrywając do domu.

Skutki wymykania były jednakowoż — okradanie wieśniaków. Towarzystwo zaś starszych złodzieiów, z którymi przebywał, działało deprymująco na młody charakter chłopca, rozwijając w nim skłonności do coraz bezcelniejszych czynów. Na rozprawie sądowej drwił i zachowywał się wyzywająco, mimo, że już ciążyło na nim kilka wyroków, jak: areszt domowy, nagana i nadzór rodziców. Do tej „krótkiej” rubryki sąd obecnie dołączył 1 rok domu poprawy. Przypuszczają należy, że chłopiec zmieni dotychczasowy tryb życia i powróci na drogę uczciwości.

Skutki braku dzwonka. Belof Honorat, zamieszkały przy ul. Cmentarnej nr. 23, nie myślał o jeździe. Wskutek więc „tej mało znaczącej wady” a szczególnie z braku dzwonka przy rowerze, najechał na ul. Stradomskiej Olę Przybylską. Służnie oburzona Przybylska wniosła pretensje za doznanie w tym karambolu ogólnych potłuczeń.

Nieznanz amator radij. Legadło Jan (Al. Kościuszki 22) zameldował policji o skradzeniu mu przez nieznanego „radję” 4-lampowego aparatu radiowego, membrany i akumulatora, wartości 400 złotych.

Cowboy z gminy Grabówka. Pawłowski Franciszek ze wsi Lgota, gdy tylko podpije sobie, staje się niemożliwy ze swoimi wybrakami. Wszczynnie awantur w t e d y jest na porządku dziennym. Tak i 3 b. m. w czasie uroczystości weselnych „załat robaka” i po awanturze z resztą gości weselnych, prawdopodobnie pod wpływem jakiegoś filmu sensacyjnego wskoczył na konia i zatoczywszy wspaniały łuk na podwórze, podjechał do domu swojej rodziny. Tu w oczach zgromadzonych ludzi, zapalił zapalką dach, chcąc widocznie w blaskach płonącej strzemy odlatywać wraz z rumakiem swojską galopadę. Dzięki jednak przytomności gospodarza Chutnego, jak również roztropności konia, udało się odciągnąć Pawłowskiego od domu. Cały zamiar krajowego Tom Mixa spełnił na niczem. Obecnie został osadzony Pawłowski w więzieniu, gdyż był już karany za podobny czyn, zagrażający spokojowi publicznemu.

Przykra ciekawość. Zuchowski Edward lat 20, palacz kopalni „Franciszek” w Konopiskach w czasie kopania w swoim ogródku znalazł kapiszon z lontem, służącym do rwania rudy. Manipulując ciekawie kapiszonym spowodował w pewnej chwili wybuch, który rozzerwał mu dłoń i palec prawej ręki.

Kradzieże. Zameldowali o kradzieży rowerów: Rothbard Herszlik (St. Rynek 23), Kaniowski Bronisław (Złota 81) wartości 120 zł. i Rybasztajn Abram (Nad rzeczna 88), wartości 60 złotych. Kapuściński Henryk (Waszyngtona 62) zameldował policji o okradzeniu go z pierwszego piętra przez otwartego okno: pościeli, bielizny, wartości 150 złotych.

Szymańczyk Mikołaj, zam. w Gnaszynie Dolnym, zameldował policji, że gdy dnia 3 b. m. powracał furmanką do domu skradziono mu z wozu paczkę z wyrobami tytoniowymi, wartości 35 zł. 50 gr. S. Ma Marian (Narutowicza 45, Przystań L. M. i K.) zameldował policji o okradzeniu mu beczki od piwa, wartości 80 zł., stanowiącą własność browaru Sp. Akc. dawn. K. Szwede.

Kronika sportowa

Sensacje piłkarskie.

Najbliższe dni obfitować będą w pierwszorzędne atrakcje piłkarskie. W nadchodząca niedziele, dn. 8 b. m. rozegrany zostanie o godz. 5.30 po poł. na Stadionie im. M. S. Piłsudskiego decydujący mecz o „Kółko” Podokręgu Zagłębiowskiego, między Czarnymi K. S. i Unią Sosnowca. Poprzedzi go przedmecz, również decydujący o zdobyciu tytułu mistrza kl. B. między Bylskimi a Myszkowem. Pragmatyczny podany dziś garść informacji o kandydatach na mistrza Zagłębia.

Czeczadzki K. S. który w normalnych rozgrywkach rundy jesienno-wiosennej zdobył 29 punktów i stos. bram. 54:23 (Unia 21 punkt stos. bram. 56:36), ma poza sobą szereg sukcesów, a przedewszystkiem zwycięstwo nad Unią w stos. 7:4. Najlepszym punktem C. K. S. jest obrońca Czajka, najlepszy na tej pozycji gracz Zagłębia. Reszta drużyny wyróżniana, napad szybki, operujący krótkimi podaniami i dysponujący pewnym strzałem. Drużyna ta, która kiedyś miała opinię najbrutalniejszego zespołu Zagłębia, obecnie, dzięki wytrwałej pracy prezesa inż. Michałowicza, jest na terenie Zagłębia najwięcej fair grającą drużyną. Do meczu występuje z całą ambicją pragmat na boisku dowozić, jak wielką krzywdę ich spotkała w jubileusz dziesięciolecia klubu. Wobec unieważnienia, ze względu do statutowych rundy jesiennej i wyłonienia mistrza na podstawie rundy wiosennej (kłada drużyna ma zaliczony tylko 1 mecz) tabeli, Unia C. K. S. zrózował się z Unią jednakową ilością punktów, co 14. w stosunku bramek: C.K.S. 31:13, Unia 41:19. Czeczadzki K. S. na publiczność czestochocką napewno nie będzie się uskarżał.

Unia, po ostatnim swem zwycięstwie nad Podgórzem zyskała sobie sławę nitylko na terenie Zagłębia, ale i w całej Polsce. Do rundy wiosennej Unia wystąpiła z szeregiem nowych graczy ze Śląska, z których rewelacją jest prawy łącznik Nowak, niewiele ustępujący gracz Wiliłowskiemu z Ruchu. Najlepszą częścią drużyny Unii jest napad w składzie Dudek, Nowak, Słota, Gwóźdź, Kubzda. O wartości napadu świadczą nie tylko fakt, że znany w Czestochowie „Poldek” Sobiechardt gra w II drużynie, a Gwóźdź z Warty zawierkiej jest najlepszym punktem napadu. Pomoc Unii gra b. dobrze zarówno ofensywnie, jak defensywnie, nie jest jednak lepsza od pomocy C. K. S. Obrońcy Unii przeciełni, bramkarz b. dobry. Gre Unii, w przeciwnieństwie do C. K. S. cechuje ostrość i niezwykła szybkość. Zamiast krótkich podań Unia gra przebiegami, które przy doskonałej dyspozycji strzałowej i szybkości napastników przynoszą jej wyniki tak jak 7:0 z Podgórzem, czy 11:1 w ostatnim meczu mistrzowskim z Brynicą. Z obserwacji pomysłowych na meczu Unia — Podgórze stwierdzić należy podobieństwo gry Unii do Ruchu, choć rozumie się w niej pewne różnice. Najlepszą częścią napadu jest prawa strona Nowak, Dudek. Do meczu niedzielnego Unia występuje, jako faworyt, ponieważ jednak C. K. S. w dotychczasowych meczach miał zawsze przewagę nad Unią, to też na temat wyniku meczu nie powiedziec nie można. Jedno jest tylko pewniem: będzie to mecz wspaniały!

Jeszcze jedna sensacja: do Czestochowy przyjeżdża w niedzielę 15 b. m. dwukrotny mistrz Polski i zdobywca Pucharu Piłki „Wisła”, w pełnym ligowym składzie. Nie będzie to mecz rozegrany okazynie, w drodze powrotnej z meczu ligowego, a więc ze zmęczonymi graczami, Wisła przyjeżdża specjalnie na mecz do Czestochowy i pokaze prawdziwy kunszt piłkarski, krakowska szkoła, która zdobyła sobie popularność szereg sukcesów. Wzrostu występ Wisły w Czestochowie, budzi zrozumiałe zainteresowanie, to też dalsze szczegóły tego meczu podamy w następnych nr-ach. Jako przeciwnik Wisły wystąpił team najlepszych graczy Victorii i Turystów. Team ten rozegra w sobotę 7 b. m. mecz towarzyski z WWS. 27 p. p. na Stadionie Stowarzyszenia, o godz. 6 popoł.

Skra — Legia. W dn. 8 b. m. na stadionie sportowym w Wieluniu odbędzie się ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A między drużynami Skra (Czestochowa) — Legia (Wieluń).

Wienia — L. K. S. 4:0 (1:0). Niepewna pogoda nie odstraszyła widzów, którzy przybyli w liczbie zgóra 3.000, aby uprzeć grę Wiennej. Wiena technicznie była bez zarzutu, grała efektownie, lecz mało skutecznie. Dopiero w drugiej połowie zwłaszcza pod sam koniec zawodów goście rozegrali się i w ostatnich dwóch minutach uzyskali dwie bramki.

Ostatnie wiadomości

NOWY GABINET JAPONSKI

Tokio. 6.7. — Nowy rząd, na którego czele stanął Keisuke Okada, został uformowany. Polityka zagraniczna Japonii nie ulegnie żadnej zmianie. Hirota pozostaje nadal ministrem spraw zagranicznych.

RZĄD FRANCUSKI WOBEC ŚMIERCY MARJI CURIE. SKŁODOWSKIEJ.

Paryż. 6.7. — Minister oświecenia publicznego ogłosił następujący komunikat: „Rząd francuski licząc się i szanując wolę rodziny zmarłej Marji Curie-Skłodowskiej, by pogrzeb jej odbył się jedynie z udziałem najbliższej rodziny, nie zgłasza do parlamentu wniosku o urządzenie wielkiej uczczonej pogrzebu na

koszt państwa. Niemniej rząd zamierza na początku roku akademickiego zorganizować uroczystość ku czci kobiety, która oddała niepospolite usługi nauce i ludzkości, i której Francja ma zaszczyt być drugą ojczyzną.”

NOTA W SPRAWIE KLAJPEDY.

London. 6.7. — Ambasador niemiecki Hoesch doręczył dziś Foreign Office notę z protestem przeciwko rzekomemu pozwoleniu konwencji kłajpedzkiej przez rząd litewski. Jak wiadomo, Anglia wraz z Francją, Włochami i Japonją jest gwarantką tej konwencji. Bezpośrednim powodem tego protestu jest złożenie z urzędu przez rząd litewski prezidenta Klajpedy Scheibera.

Zarządy Niemiec

POD ADRESEM FRANCFI.

Berlin, 6.7. — Cała prasa przynosi dziś na naczelnych miejscach, podana przez „United Press” z Londynu wiadomość, że owem mocarstwem, które stało się w związku ze spiskiem Roehma i towarzyszy, o czym komunikaty oficjalne już od kilku dni w prasie niemieckiej wspomniały, była Francja. Według „United Press” Francja od kilku tygodni poinformowana była o tajnych kognoniach Roehma i Schleichera. Barthou miał rzekomo niedawno temu oświadczyć przedstawicielowi jednego z mocarstw europejskich, że Francja nie może poczynić Niemcom żadnych koncesji, gdyż dń rządów Hitlera są policzone i na dowód tego Barthou wskazał na plany Roehma i Schleichera.

Wiadomość ta została natychmiast zdementowana przez ambasadę francuską. „Przedstawiciel Francji w Berlinie jak najkategoryczniej zaprzecza absurdalnej bajce, podanej w prasie niemieckiej w formie tak sensacyjnej” — oświadcza dosłownie dementi francuskie.

OLBRZYMIA DOSTAWA.

Łódź, 6.7. — Dyr. P. Biederman wyjechał do Aten zapatrzonej w pełnomocnictwa firm: Scheibler i Grohman, Poznański, Schlesserowskiej Manufaktury oraz kartelu przedziału. Dyr. Biederman weźmie udział w przetargu, jaki zgrupował syndykat producentów w Koryncie i eksporterów win na dostawę 9-ciu milionów jardów płótna surowego. Jest to największy przetarg na kalę międzynarodową w ostatnich latach. Firmy łódzkie reflektują na dostawę 2 i pół miliona jardów. Gdyby udało się uzyskać to zamówienie, to firmy owe będą mogły pracować w ciągu 8-miu miesięcy na dwie zmiany.

12 lat więzienia

ZA ZAMACH NA KURATORA GADOMSKIEGO.

Lwów, 6.7. — Dziś w nocy zapadł we Lwowie wyrok na członków OUN, sprawców niedawnego zamachu na osobę kuratora okr. szkolnego we Lwowie, Gadomskiego. Główny oskarżony Seweryn Madzakany został na 12 lat więzienia, 40 innych oskarżonych skazano na karę od 2—6 lat więzienia.

PLEŚN niszczy konserwy i dlatego do konserwowania owoców, marmolad, galaretek, soków, owocowych, ogórków i t. d. należy używać srodka konserwującego Dra Oetkera. Popularne przepisy na konserwowanie można bezpłatnie otrzymać w każdym składzie, który prowadzi wyroby Dra Oetkera lub bezpośrednio od firmy Dr. A. Oetker w Warszawie, Rakowiecka 23, a także Dr. August Oetker, Olwina-Gdańsk.

UWAGA! W tych dniach przy ul. Najśw. Marii Panny Nr. 38 (po restauracji Adria) został otworzony najnowocześniejszy ZAKŁAD FRYZJERSKI przez b. pracowników firmy Nowicki Polecający się Szanownej Klientelli — Jan Nassalski i Tadeusz Seget. Tamże potrzebny jest subiekct męski.

ZGUBIONO

dowód osobisty kolejarzy wydany przez Dyr. Kolei Państw. w Warszawie na imię Stanisław Tazbir. 1112

POKÓJ

umeblowany z wygodą, do wynajęcia, Franciszka Aleja nr. 55.

POTRZEBNA

koncesja na wyznaczone wódek do pierwszego drugo lokalu. Oferty do: „Gońca” pod „S.”. Płeczęsty.

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Jakub Pleczęsty.

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Jakub Pleczęsty.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”. B. Frankle.

Konferencja podatkowa

w Izbie Przemysłowo-Handlowej
w Sosnowcu.

Wzorem la ubiegłych Izba Przemysłowo-Handlowa uryganiowała również w roku bieżącym konferencję podatkową z przedstawicielami władz skarbowych mającą na celu omówienie i wyjaśnienie szeregu zagadnień i kwestyj z dziedziny praktyki wymiarowej, które nastąpiły pewnie trudności w ich stosowaniu, wywołując częste kłopoty nieporozumienia i spory pomiędzy organami władzy skarbowej, a zainteresowanymi sferami płatników.

W konferencji tej, która się odbyła w dniu 2 bm. w sali posiedzeń Izby, wzięli udział z ramienia władz skarbowych dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach p. Naleszkiewicz, naczelnik wydziału II Izby Skarbowej p. Jasieniecki, oraz naczelnicy i zastępcy naczelników Urzędów Skarbowych w Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu i Zawierciu, z ramienia zaś Izby radcowie oraz przedstawiciele organizacji przemysłowych i handlowych całego województwa kieleckiego.

Po zagajeniu obrad i przywitaniu obecnych przez Prezesa Izby Stanisława Gadowskiego, który następnie oddał przewodniczący P. Jaguczyńskiemu, jako przewodniczącemu Komisji Finansów Podatkowej Izby, wygłosił referat s. ref. Izby T. Siekański na temat sytuacji gospodarczej, w szczególności województwa Kieleckiego, omawiając równocześnie niektóre zagadnienia z dziedziny wymiaru podatków bezpośrednich. W referacie tym prelegent wskazał, iż obecne, nieśmiało zresztą, objawy poprawy muszą być oceniane bardzo ostrożnie, aby to, co może okazać się chwilowym zahamowaniem silnej depresji gospodarczej nie wiązać za znaczącą trwałą poprawę sytuacji, że w związku z tem polityka organów skarbowych winna być niezmiernie ostróżna, by przez nadmierny optymizm, nie znajdujący dostatecznie ugruntowanych podstaw, nie spowodować niepożądanych skutków dla życia gospodarczego. Dłuższy ustęp referatu poświęcony został zagadnieniu ksiąg handlowych, które w znakomitej większości wypadków bywają przez władze skarbowe dyskwalifikowane z przyczyn, niemających istotnego znaczenia dla wymiaru podatkowego, z przyczyn natury czysto formalnej, co zdaniem referenta nie powinno mieć miejsca, albowiem władze skarbowe win-

ny słuszenie zwracać baczną uwagę na kwestię rzetelności ksiąg, a więc prawdy materialnej w tych księgach zawartej z pominięciem natomiast drobnych usterek, które dla odzwierciedlenia istotnego stanu obrotów i dochodów przedsiębiorstwa nie mają żadnego znaczenia.

Następnie, zgodnie do rozpatrzenia poszczególnych punktów porządku obrad, których było około pięćdziesiąt. Najważniejsze z nich dotyczyły sprawy ksiąg handlowych wyceniania remanentów, informacji, przyspieszenia trybu załatwiania cdułwań, sekwestrow i licytacji podatkowych, zryczałtowanego podatku, wiarytelności waptliwych i nieściągalnych, sprawy podatku od nieruchomości b. d. l. d. i d. placów niezabudowanych, sprawy opłat stempowych i t. d.

W kwestiach, jakie zostały poruszone na konferencji, szczegółowych wyjaśnień udzielił naczelnik wydziału II Izby Skarbowej w Kielcach, p. Jasieniecki, przyrzekając wydanie przez Izbę Skarbową odpowiednich zarządzeń, mających na celu usunięcie przedstawionych wyżej niedomagań z zakresu praktyki wymiarowej i interpretacji ustaw i rozporządzeń.

Następnie zabrał głos dyrektor Izby Skarbowej p. Naleszkiewicz, wyrażając podziękowanie pod adresem Izby za zorganizowanie powyższej konferencji, która umożliwiła bezpośrednie zetknięcie się władzy skarbowej z przedstawicielami życia gospodarczego i zapoznania się z postulatami tychże sfer w dziedzinie zagadnień podatkowych. Konferencja ta pozwoliła między innymi na pogłębienie wzajemnego zrozumienia się płatników z władzami skarbowymi, która, przynajmniej, pracuje niejednokrotnie w warunkach bardzo uciążliwych, powodujących czasami pewne uchybienia, jakie w normalnym trybie rzeczy nie miałyby miejsca. W końcu zaznaczył, iż ze swej strony do kładka i dokładać będzie wszelkich starań w kierunku jaknajwydatniejszego usprawnienia administracji karbowej, nadmieniając, iż każdej chwili gotów jest osobliście wysłuchać wszelkich słuszych zażądań ze strony zainteresowanych podatników.

Kronika handlowa

— Len i pakuly lniane. Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Lwowie, wywóz lenu i pakul lnianych ostatnio uległ poważnej redukcji. Tłumaczy się to tem, że artykuły te wywo-

no przeważnie do Niemiec; które obecnie dla braku dewiz nie wchodzi prawie w rachubę. Wielu kupców poniosło straty z tytułu dawniej dokonanych transakcji, należności, bowiem za dostarczone towary zostały „zamrożone”. Obecnie len i pakuly lniane wywożone są do Czechosłowacji, Węgier i Austrii. Wywieziono w maju ogółem do tych krajów 84,246 kg. pakul lnianych.

— Wywóz koni. Z terenu Małopolski wywóz koni wyniósł w maju ogółem 201 sztuk (do Austrii i Belgii). Wywóz ten jest mało opłacalny, kupcy prowadzą go wszakże celem nieprzerwywania stosunków handlowych z firmami zagranicznymi.

— Szczecina, włośień i sierść. Wywóz powyższych artykułów nie był ostatnio znaczny. W maju r. b. wywieziono ogółem 2,94 kg. szczeciny (do Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Szwajcarii i Holandii) oraz włośienia 3,176 kg. (do Czechosłowacji, Austrii, Szwajcarii i Jugosławii). Sierści nie wywożono zupełnie.

— Skóry surowe. Wywóz skór surowych uległ poważnemu spadkowi. Zagranicą towaram tym interesuje się mało, sprzedano jedynie pewną ilość do Rumunii. Wobec małego zainteresowania tym artykułem ceny jego obniżyły się o 10 procent.

Z KRAJU

— Dalsze transporty dzieci polskich z Niemiec. W dniu 4 i 5 b. m. przejeżdżały przez Warszawę dalsze transporty dzieci polskich z Niemiec, sprowadzonych na kolonie letnie do kraju przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Ogółem w ciągu tych dwóch dni przybyło około 500 dzieci, które rozmieszczone zostaną na kolonjach w różnych częściach kraju. Należy zaznaczyć, że wiele zśród tych dzieci po raz pierwszy zwiedza ojczysty kraj.

— Zlokalizowanie wielkiego pożaru lasów państwowych. Wielki pożar lasów państwowych w nadleśnictwach Krasne, Serwy i Krasnopol, pow. augustowskiego i suwalskiego, został po 5-ciu dniach zlokalizowany. Ogółem spłonęło 60 ha starodrzewia, oraz 600 ha zagajników głównie w rejonach Głęboki Bród, Żylin, Wielcowizna i Mikarzewo, pow. suwalskiego.

— Grom uderzył w wieżę kościelną. W czasie zalegającej burzy w dniu 1 b. m. o godz. 15 m. 40 piorun uderzył w wieżę kościelną w Bełku, pow. rybnickiego, przytem zniszczony został znajdujący się

w zakrętyj zegar, a równocześnie zapaliły się belki wieży oraz parę chorągwi kościelnych. Ogień w zarodku stłumiono. Dwie kobiety, które znajdowały się w kościele, doznały lekkiego porażenia, lecz udały się o własnych siłach do domu. W czasie burzy zabity został 41-letni murarz, Mateusz Sitek z Mszany.

— Plaga muszek w Warszawie. Warszawa nawiedzona od kilku dni plagą małych muszek, nader przykrych i dość boleśnie gryzących. Są one wszędzie i jest ich mnóstwo. Kiedy w czasie święta wianków puszczono na Wisłę światła reflektorów, w blasku ich widać było chmarę owych owadów tak gęstą, jak mgła.

Krwawy dramat miłosny

Wczoraj w Warszawie przy ul. Wroniej nr. 21 i przy ul. Emilii Plater nr. 20 rozegrał się krwawy dramat miłosny. — 19-letnia Stanisława - Halina Swiderska (Wronia nr. 21), kelnerka w lodziarni wloskiej przy ul. Świętokrzyskiej, znana od 2-ch lat dwóch młodzieńców: 21-letniego Michała Jana Luksenberga (Emilii Plater nr. 12), zecera, oraz 20-letniego Stanisława Kujawiaka, krawca (Łucka nr. 26). Pierwszy zakochał się na żabi w Swiderskiej, lecz ta obojętna była na zaloty miłosne amanta. Natomiast kochała drugiego, Luksenberga był b. zazdrosny i nie pozwalał Staś widywać się nie tylko z rywalem, lecz i z innymi chłopcami. Swiderska, nie mogąc pogodzić się z takim stanem rzeczy, postanowiła popełnić samobójstwo. Wreszcie wczoraj rozegrał się dramat. Swiderska udała się do rodziców Luksenberga (Emilii Plater nr. 12), gdzie synowi ich zabrała rewolwer, poczem udała się do mieszkania przy ul. Wroniej nr. 21 i tam wystrzeliła w skroń odebrała sobie życie. Z tego rewolweru zastrzelił się również Luksenberga, który udał się do mieszkania kolegi swego na ul. Emilii Plater nr. 20. Oboje desperatów Pogotowie po opatrunku przewiozło do szpitala Dz. Jezus. — Tam wkrótce po przewiezieniu oboje zakończyli życie.

— Utonięcie 2-eh harcerzy. W obozie harcerskim pod Gostyninem wydarzył się tragiczny wypadek, w czasie którego zginęło 2-eh młodzieńców: Antoni Dworzak i Kazimierz Marcinkowski. — Wypłynęli oni jakimś na jezoro; gdzie w pewnym momencie przewrócili się i zaczęli tonąć. Pomoc nie zdążyła nadbieść na czas i obu wydobyto z wody mniej więcej po godzinie martwych. — Wypadek ten wywołał wielce przynębiające wrażenie.

PROF. KAROL MARCIŃKOWSKI

Stefan Czarniecki

w dobie potopu szwedzkiego

Tak podniósłszy godność narodu i honor żołnierza, moralnie scementował ich z sobą.

W drugiej części swego wielkiego przemówienia osłabiał wiarę w niezwykłość nieprzyjaciela, kiedy wołał: „Braci naszych pokonał nieprzyjaciel, nie żelazem, ale srebrem: nie orężem, ale pochlęstwem... Sił swoich nieprzyjaciel nie pomnożył, przeciwnie rozmieszczając swoje stare pułki załogami po licznych miastach, rozprószył je. Losy zaś dalszych powodzeń sądzi oprzeć na rekrucie, oraz na synach naszej ojczyzny, którzy już wracają, aby służyć „Bogu, Ojczyźnie i Królowi”. Zatem „odwagi... ufajmy w swoje sily mamy dość żołnierza... policzmy się... zwyciężymy...” zniszczyliśmy wroga.

Po ugruntuowaniu wiary i woli zwycięstwa własnymi silami, w trzeciej części przemówienia wspominał, że jeśli nas samych przy pracy nie zbraknie „to Bóg użyczy i innych środków”. To powiedziawszy odczytał listy od hana tatarskiego donoszące o ruszeniu, ordy na Ukrainę.

Tak stroniłowo potęgował przemówieniem Czarnieckiego zapał, przeszedł w entuzjazm i wybuchnął jedną zbiorową wolą nieublaganej walki i wielkiego zwycięstwa.

Żołnierze ofiarowali bezpłatną dla ojczyzny służbę odkładając wypłatę tak bieżącego jak i od dłuższego czasu zalegającego im żołdu do późniejszych dla Rzeczypospolitej lepszych czasów. Pokryć najniezbędniejsze bieżące potrzeby wojska, jak uzupełnienie i naprawę rynsztunku, już teraz ofiarowali, podjęli się obecni przedstawiciele duchowieństwa, dobrowolnie zobowiązując się do wypłacenia większej sumy.

Wśród tego nastroju jednogłośnie powzięto uchwały, aby natychmiast jeszcze z tego zgromadzenia, już w imieniu ogółu, ponownie rozpisac listy do tych, którzy jeszcze stoją przy szwedzkim boku aby w ciągu jednego miesiąca, wrócili do wierności Janowi Kazimierzowi pod groźbą uznania ich za nieprzyjaciół ojczyzny i konfiskaty dóbr.

Takieże treści listy rozpisano przedewszystkiem do wojska polskiego wojującego w Prusach pod cho-

rażym koronnym Koniecpolskim, przy boku Karola Gustawa, przeciw elektorowi brandenburskiemu, a następnie do wszystkich innych przebywających choćby w najdalszych zakątkach królestwa polskiego. Niezwłocznie też i do wracającego z tułaczki Jana Kazimierza wysłano gońców, którzy około 8 stycznia (1656) w Krośnie, złożyli u jego stóp instrument konfederacji.

Wśród niezwykle podnieconego nastroju w jakim się odbywał zjazd konfederatów, oczywiście — z uwagi na czas wojenny — nie obeszło się i bez pewnych gwałtownych aktów, popełnionych, na osobach stanu szlacheckiego, podejrzanych o dalsze sprzyjanie Szwedom. Niektórych, z takich podejrzanych, roznamietniono grupy konfederatów, doraznie usmiercili a majątki zabrały. W takiej chwili, kiedy własni rodacy, bez sadu traciли życie, nic dziwnego, że i niektórzy z wśród tu i ówdzie po dworach przebywających pod osłoną listów żelaznych Szwedów, dla stracenia majątków swych stronników — stali się również ofiarą krwawej zemsty konfederatów.

Tak stopniowo dzięki Czarnieckiemu przy pełnym poparciu królowej Marii Ludwiki oraz Jana Kazimierza, od małego załóżka kilku bohaterów, przy królu stojących chorągwi wojska kwarcianego, w ciągu kilku miesięcy doszło do najpotężniejszej i jednej o najbardziej szlachetnych celach, bo wszystko na oltarzu ojczyzny i wiary poświęcającej konfederacji.

Duch przemówienia Czarnieckiego przejawiał się i w uniwersale konfederacji z dnia 29 grudnia, oraz w uniwersale konfederacji o pospolitem ruszeniu z dnia 31 tegoż miesiąca, wyróżniający się stalowym tonem wiary we własne sily „na cudze ratunki i posilki nie spuszczając, gdy jeszcze czyste być mogą posilki”. Owa bohaterka nie wiary Stefana Czarnieckiego we własne sily narodu jaka cechuje i sam akt konfederacji i jego entuzjastyczne i inauguracyjne przemówienie, jest tylko dalszym ciągiem nic tej samej wiary jaka Czarniecki wniósł — w potopie najstraszniejszego pesymizmu — w otoczenie króla już na samym początku wojny szwedzkiej. Towarzyszyła mu ona wiernie zarówno w murach krakowskich, jak i po ich opuszczeniu, kiedy z bezprzykładną na owe czasy statecznością, odrzucił wszelkie choćby najświetniejsze obietnice króla szwedzkiego, któremu tak bardzo zależało na zjednaniu sobie, świętemu — jak o nim już wówczas mówił sam król szwedzki, — wodza i wojownika. Jej gorący stalowy odbłask

udzielił się i jego bratu Piotrowi Czarnieckiemu, bohaterkiemu głównemu pomocnikowi niezwyklej postaci Augustyna Kordeckiego, równego niezłomna wiara Stefanowi Czarnieckiemu. I jest zdumiewające że i ten największy bohater hardy, Stefan Czarniecki, wyrosły z ran i bólów kurrawy wojennej, jaka od jego najmłodszych lat szalała nad Rzeczpospolitą, — i ów pokorny, bezorężny mnich, obydwał swoją wewnętrzną pewność ostatecznego zwycięstwa narodu polskiego czepał z głębokiej ufności w Opatrzność Boską. Owa ufność to nic ich całego życia; jednemu będzie towarzyszyła aż do śmiertelnej celi zakonnej, drugiemu aż do śmiertelnego barłogu, słomianej, wieśniaczej chaty, gdzie ten ostatni uścisnąjąc poraz pierwszy i ostatni hetmańska buławę słowem: „Zapóźnie” uzałił się, że umiera bez możności dokonania jeszcze większych, przetrastających jego dotychczasowe nieśmiertelne czyny.

Czarniecki i Kordecki to dwa idealne typy starożytnego i nowoczesnego obywatela — Polaka.

Blask owej wewnętrznej mocy, owego niespotykanego wówczas zaufania w naród polski odbił się przedewszystkiem i w sercu królowej Ludwiki Marii, której słowa wypowiedziane w czasie jej tułaczki na Śląsku, dziwnie i doborom wyrazów i samym duchem przypominają owe inauguracyjne w czasie zawiązania konfederacji wygłoszone przez Czarnieckiego, przemówienie. Oto co pisze ówczesny świadek, towarzyszy wygnania królowej Ludwiki Marii, o niej wierze w zwycięstwo Polski, „... zdało się jej, mniej rzecz podobna, aby Bóg miał... zagubić tak wielkie Królestwo, w którym chwała jego święta, starożytniej szlachetności trybem trwa i pomnaża się, w którym o tak pięknych bliźnierstwach, subtelnych zbrodniach, pomstach i nigdy nie przedziwnych zawziętościach, jakich są pełne obecne kroniki, rzadko słycać. Zaczem też była wiary, że teraz tylko do krótkiego czasu ścignęła Boska sprawiedliwość różę swoją na ukaranie, nie na zgubienie dziatek swoich, a zaś wkrótce potem utulił i pocieszył ich miała ojcowska teź Niebieskiego Pana dobroć, obracając zle w dobre, postrachy w pociechy i w triumfy.” Z tych słów przebiega ta sama godność narodu polskiego i ta sama wiara tak wysoko podnoszona przez Czarnieckiego, w jego wielkim tyszywieckim przemówieniu, a głównie w jego jedynym tamże wypowiedzianym zdaniu... Nie jesteśmy gorsi od innych narodów... odwagi... ufajmy w swoje sily to i Bóg użyczy także i innych środków.



Śpiewaczka polska w Brazylii.

Znana śpiewaczka polska p. Wanda Wermińska bawi obecnie na występach gościnnych w Brazylii. Na zdjęciu artystka nasza na tle malowniczego parku w Rio de Janeiro.

Ze świata

(X) **Handel bronią.** Handel bronią jest nader lukratywny, a zwłaszcza w czasach tak niespokojnych, jak obecne. — Statystyka Ligi Narodów oparta na cyfrach dostarczonych — rzecz prosta — Lidze (a więc nie obejmująca wszystkich dostaw), a wskazująca wartość eksportu broni i amunicji wszelkiego rodzaju dowodzi, jak bardzo zainteresowane są w rozwoju i utrzymaniu tego handlu prywatne zakłady fabrykacji broni i amunicji. Tak więc w jednym tylko roku 1932 wyeksportowano z Anglii zagranicę broni i amunicji za 425 milionów franków, z Francji za 179 milionów fr., ze Stanów Zjednoczonych za 162 mil. fr., ze Szwecji za 107 mil. fr., z Italii za 94 mil. fr., z Holandii za 74 mil. fr., z Belgii za 61 mil. fr., z innych krajów za łączną sumę 146 mil. fr., a razem za 1 miliard 380 milionów franków.

(X) **Bezczenne klejnoty Romanowych.** Pewnemu dziennikarzowi angielskiemu udało się otrzymać pozwolenie na obejrzenie klejnotów Romanowych, spoczywających w Londynie w skarbcu króla diamentów, Normana Weissa. Dotychczas nie znalazł się nikt, kto mógłby zapłacić żądane bajonjskie sumy za carskie skarby. Znajduje się tam np. serwis na herbatkę ze szczerzego złota, wysadzane-

go brylantami i innymi drogiemi kamieniami. Sama waga złota wynosi 10 kg. Rodzina carska najchętniej pijała z tych filiżanek. Jedynie uszko dzbanka na herbatę jest z inkrustowanej kości słoniowej. Znawcy ocenili artystyczną wartość roboty jeszcze wyżej, aniżeli wartość złota i klejnotów.

Obok serwisu stał przedmiot również ze szczerzego złota, który wyglądał jak starożytny lichtarz, a w samej rzeczy był ulubionym pucharem Piotra Wielkiego. Car otrzymał ów kielich od jednego z oficerów swej gwardji i tak się upomnikiem ucieszył, że już pierwszego dnia porządnie się upił.

Na specjalną uwagę zasługują kielich wysadzany jasno-błękitnymi diamentami. Klejnoty szlifowane są w bardzo rzadki sposób — szlif ten nazywa się „intaglios” i wymaga bardzo dużej pracy — i stanowią jedyny w swoim rodzaju zbiór diamentów. Na powierzchni kielicha i na podstawie znajduje się 1.350 wielkich kamieni, nie licząc mniejszych brylantów i diamentów, których jest tysiące.

I na tem też się zarabia

Kryzys zubożył i zrujnował niemało milionerów w U. S. A. Do liczby ich zaliczał się również bogaty bankier, Leroy Hoff. Ale gdy bank i giełda zawiodły Hoffa, a majątek jego stopniał, eks-milijoner wpadł na pomysł podreperowania

się w inny sposób. Za resztę pieniędzy, któremi jeszcze dysponował, otworzył bankier fabrykę produktów dietetycznych dla... psów. Sprytny Hoff zauważył, iż właścicielom rasowych psów przychodzi z trudnością zaopatrywanie swoich pupilów w żywność, gdyż większa część tych drogich czworonogów ulega łatwo chorobom przewodu pokarmowego i musi otrzymywać specjalnie dobrane pożywienie. Fabryka Hoffa ułatwia to zadanie. Posiadaćc piekarni, któremu weterynarz zalecił kuchnię dietetyczną, telefonuje do fabryki; fabryka wysyła niezwłocznie swojego laboranta, który ustala na miejscu, co „pacjent” może jeść, poczem przyjmuje zamówienie. Odtąd codzień o określonej godzinie zjawia się przed domem, gdzie mieszka „pacjent” auto fabryczne i odstawia i zapieczoną ilość „psich potraw”. Rozmaite są diety dla tego rodzaju klientów: wegeterjańska, rybna, mleczna i t. d. Fabryka Hoffa przygotowuje też osobne dania dla nowonarodzonych szceniąt. Pomysł Hoffa przyszył się na gruncie amerykańskich. Fabryka jego świetnie prosperuje i daje mu około 100.000 dolarów rocznego dochodu.

(X) **Poczęcha dla starszych panów.** Profesor fizjologii na uniwersytecie w Los Angeles, dr. Fr. Woelner, wystąpił z teorią, która otucha pamiętać winna serca wszystkich starszych panów. Twier-

dzi on, że szczyt rozwoju cielesnego i umysłowego człowieka przypada na lata pomiędzy trzydziestką i pięćdziesiątką. Co więcej, według niego człowiek mający 60 lat nie umiera nigdy spowodu starości, lecz z innych przyczyn, niezależnych od wieku.

Wywody te znajdują potwierdzenie w badaniach innego uczonego amerykańskiego, Newnam Dorlana, który ukończył właśnie skomplikowane obliczenia statystyczne nad okresem największej płodności u sławnych ludzi. Stwierdził on, że okres ten zaczyna się od czterdzieste go roku życia i u różnych kategorii wybitnych jednostek był przeciętnie następujący: u chemików i fizyków 41 lat; u dramaturgów, poetów i wynalazców — 44 lat; u powieściopisarzy 46 lat; u podróżników i mężów stanu 59 lat, u artystów 50 lat; u lekarzy i chirurgów 52 lat; u filozofów 64 lat; u astronomów, matematyków i... humorystyków — 58 lat.

Cytuje on zarazem wypadki, które do wiodą, że nie są to bynajmniej cyfry ostateczne. Tworzył był prawie stuletnim starszem, gdy wyrzucił swoje ostatnie arcydzieło. Verdie w 80-tym roku życia skomponował swą najlepšíę zrównoważoną operę „Falstaff”, a Bluecher liczył sobie 73 „wiosen”, gdy pobił pod Waterloo wielkiego Napoleona.

W Genewie.

Mr. Henderson czekał w hallu restauracyjnym na swoją żonę. Stróli wieczorowy przewodniczący tego konferencji rozbrojonej nie odznaczał się zbytnią elegancją. Po chwili przystępuje doń przesadnie wylegantowany frant i pyta:

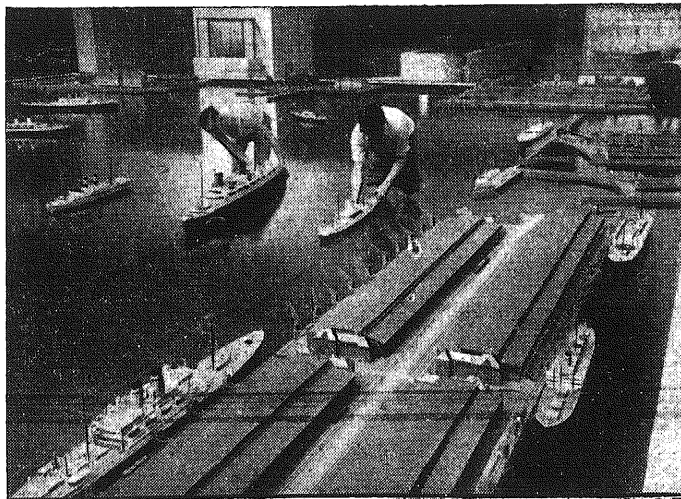
— Mój panie, czy to pan jest tutaj maitre d'hotel'em?

— Nie, ale słyszałem właśnie jak mówił, że nie przyjmuję już więcej pomocników. (Candido)

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 7 LIPCA.

Warszawa — hala 1415 m, moc 120 kW.
6'30 Audycja poranna. 12'10 Transm. muzyki lekkiej z Ciecchocinka. 13'00 Dziennik południowy. 13'05 Słynne orkiestry jazz'owe (płyty). 16'00 Godzina muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota. 17'00 Wesola audycja dla dzieci. 17'25 Recital fortepianowy O. Ilwiczkiej. 18'00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie na temat „Brama Niebios” wygłosi ks. dr. Zygmunt Baranowski, prof. Seminarjum Duchownego w Poznaniu. 19'15 Muzyka lekka (płyty). 19'50. Wiadomości sportowe. 20'00 Koncert Chopinowski w wykonaniu J. Farnier-Hepnerowej. 20'30 Gawęda w języku angielskim z korespondentami P. R. — wygłosi p. T. Ordon. 20'40 Krótki koncert. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Z. Dolnicki (arje operowe z towarzyszeniem orkiestry). 21'00 Transm. z Gdyni capstrzyku Mar. Wojennej. 21'02 Dziennik wieczorny. 21'12 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22'00 Pogadanka aktualna. 22'10 Audycja regionalna z Poznania. 23'05 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis”.



Interesująca wystawa.

Ciekawe zdjęcie z wielkiej wystawy w Berlinie. W jednej z hal urządzono modele portów i największych niemieckich statków oceanicznych. Okręty poruszają się mechanicznie w wielkim basenie.

LUDOMIR KUCHARSKI.

23

W odmetach natogu

POWIEŚĆ.

— Właściwie nic mnie to razem wzięte nie obchodzi — medytował — ale... czy masz papiery hrabiego przy sobie? — zagadnął żywo.
— Mam.
— Pokaż je.
— POCO CI?
— Pospiesz się, bo inaczej...?
— Masz! — zawołał rzucając plik do kumentów na biurko.
Przejrzał je szybko, zatrzymując list pisany po francusku.

— Najdroższa Violette — przeczytał. — Wracam bardzo bogaty. Będzie nam teraz jak w niebie. Oczekuj mnie w Kairo za trzy miesiące. Moja trasa podróży biegnie od Dongala, Nilem przez El-Ordeh, Wadi - Halfa, Korosko, (punkt wyjścia karawan do Abu - Hamed) Assuan i Siut. Jak chcesz to wyjedź na przecz — d'Erceville.

— Gdybyś był przejrzął to nie byłbyś taki głupi — rzekł do niego.
— Co zamierzasz uczynić?
— Nic. Tobie zaś radzę uciekać jak najprędzej, oczywiście pod innym nazwiskiem. Papiery te zatrzymam dla siebie. Uwagam: że nie są ci potrzebne.
— Ależ — zaprotestował.
— Chyba nie chcesz żebym ci wpakował kulę w lebę?
— O nie! Ja chcę żyć!
— Święty pomysł. Życie jest piękne. Wobec tego usiądź i pisz co ci przyjdzie.
Zdetonowany zbrodniarz wzięł po-

śluszenie pióro.

— Ja niżej podpisany — dyktował wolno komisarz — zeznaję w obliczu śmierci...

— Kiedy?
— Milcz! Tak będzie lepiej. Policja pomyśli żeś umarł naprawdę i da ci raz na zawsze spokój. Pisz dalej — że w Wadżang napadłem hrabiego d'Erceville zabierając mu papiery, a pozostawiając swoją książkę aresztancką. — Podpisz się wyraźnie.

— A teraz pa... do widzenia. Nie zoba czym się już nigdy mój niedoszły teściu. Zapamiętaj sobie na przyszłość, że odwiedził cię Fred Tomson.

Z temi słowy z plika papierów pod pachą opuścił zdeзорientowanego zbrodniarza.

ROZDZIAŁ XII.

Abarossa już oczekiwał na komisarza.

— Kochany kolego — zaczął Ossendowski — zaplała mi się sprawa niemająca nic wspólnego z kokainą. A mia nowicie: pewien zbrodniarz po ucieczce z Krety zamordował hrabiego d'Erceville.

— Jakto? Hrabia d'Erceville nie żyje?
— Prawdopodobnie lub też tuła się o innym nazwisku. Zbrodniarz który na padł na hrabiego, zabrał mu dokumenty rodowe pozostawiając swoją książkę aresztancką.

— Coś szczególnego, więc ten sympatyczny hrabia z ulicy Maratońskiej nie żyje?
— Ech ten...?

— Musicie mi wybaczyć, że nie za-aresztowałem go, lecz nie mam tu prawa. Hrabia d'Erceville, a właściwie zbrodniarzem jest osobnik, którego po-

zostawiłem w willy. Udało mi się po wywarceniu presji definitywnie ustalić że nie jest hrabią i otrzymać ten oto dokument.

— Zdziwiałe — rzekł po przeczytaniu.

— Mam dziwne przecucie że prawdziwy hrabia żyje. Czy nie możnaby się o tem przekonać?

— Zaraz każe wysłać telefonogram do Zakładów Karnych, a jutro będziemy wiedzieć coś konkretnego.

— Bardzo bym prosił.

— Jest to moim obowiązkiem. Pozwoli kolega, że przeprowadzimy teraz śledztwo?

Na kilkakrotne przycisnięcie dzwonka, otworzyły się drzwi i do sali wszedł z dwoma urzędnikami Tekoras.

— Panie szefie, co to ma wszystko znaczyć? — zawołał z bezczelnością.

— Kazalem pana poprosić na parę słówczek. Czy zna pan Marjana Słowika.

— Nie znam takiego — odparł bez namysłu.

Abarossa wydobyl list doręczony przez komisarza i przeczytał go głośno. Tekoras zblił przy pierwszych słowach.

Karjera jego była skończona.
— Proszę wytłumaczyć mi co to znaczy?

— Nie wiem. Opętało mnie coś... nigdy nie miałem zamiaru tak zrobić. Ona jest winną wszystkiemu — zakończył jakając się.

— Kto taki?
— Lachowicz.

— Kto taki? — powtórzył pytanie.
— Lachowicz. Tancerka która występowała w „Empire”. Zakochołem się w niej i chcąc posiadać ją, postanowiłem

zdobycь dużo pieniędzy. Nie udało się.

— Niech kolega zapyta się o rysopis — szepnął komisarz.

Szef powtórzył pytanie.

— Jest zgrabną szatynką.

— Niemożliwe — zaprzeczył — tancerka występująca w „Empire” była niską blondynką.

— Pan szef jest w błędzie — upierał się — występowała przez tydzień, a potem zniknęła. Obecnie znajduje się...

— W Kairo?

— Tak — odparł zdziwiony odezwanym się obcego człowieka.

— I mieszka w hoteliku Arabskim pod 6?

— Rzeczywiście — potwierdził.

Komisarz nachylił się do ucha Abarossy.

— Są dwie tancerki o jednakowych nazwiskach. Jedna z nich to córka hrabiego d'Erceville, a druga wdowa po urzędniku firmy przewoźowej w Gdańsku.

— Rozumiem. Proszę mówić dalej — zwrócił się do Tekoras.

— Pisała do mnie — tłumaczył złamanym głosem — żebym postarał się o pieniądze, gdyż za wszelką cenę chce uciec z bandy Słowika. Nie mogłem o-przeć się pokusie i sprzedalem za 5000 drachm wiadomość, że policja nie posiada Słowika o dokonanie morderstwa.

— Czy pan wie jak to było właściwie?

— Opowiadała mi Lachowicz. Słowik chwalił się przed nią jak postępnie wywiódł policję w pole. Mówił że specjalnie wyjechał do Monte - Carlo i rozmyślnie starał się wywoływać awantury. Udało mu się to w zupełności a mając wtedy alibi, zatelegrafował do tancerki, żeby sięgnęła do siebie Diogolesa.

(D. c. n.)